

46zóstka



Gazetka Szkolna Sportowej Szkoły Podstawowej Nr 46 we Wrocławiu, Nr 5/2007

w numerze m. in.:

Kucharzewski Mistrz
- wywiad

Dźwirzyno 2007

Sukcesy naszych
uczniów

Pamiętnik Karoli

To warto przeczytać!

Nowi nauczyciele

Krzyżówka

Rysunki Magdy
Kułagi

Maszerujący
matematycy

Fotoreportaże

Maciek Repelowski
o filmach...

Humor

I wiele innych...



NASZ KAMIL...



WYWIAD

z *Kamilem Kucharzewskim*

1. Od którego roku życia tańczysz?

Odp.: Zawsze mi się to podobało, ale aktualnie tańczę od 9 roku życia.

2. Jakie są twoje największe osiągnięcia?

Odp.: Jestem dwukrotnym v-ce mistrzem świata w tańcu „**Elektric Boogie**”.

3. Gdzie się nauczyłeś tańczyć?

Odp.: W klubie „**Promyk**”. Ale także oglądałem dużo filmów i próbowałem sam w domu.

4. Jaki jest twój ulubiony rodzaj tańca i muzyki?

Odp.: Moim ulubionym rodzajem tańca jest electric boogie i hip-hop, a moim ulubionym rodzajem muzyki jest Pop.

5. Jakie są twoje ulubione zajęcia szkolne?

Odp.: Moje ulubione zajęcia szkolne to historia i pływanie.

6. Jak się czujesz przed kamerą?

Odp.: Dobrze, ale czasem mam tremę.

7. Jak się czujesz, gdy w zawodach startujesz ze starszymi od siebie?

Odp.: Boję się, że przegram, bo to duża konkurencja.

8. Jak się dostałeś do **Dzień Dobry TVN**?

Odp.: Gdy tańczyłem w „**You can Dance**” (**Po prostu tańcz**) Kinga Rusin mnie zauważyła i zaproponowała mi to.

Wywiad przeprowadziły:
Weronika Chudzińska i Patrycja Misz-
tela z kl. VIb



Korzeni Electric Boogie należy dozukiwać się we francuskich i włoskich tradycjach pantomimy, kiedy to w XIX wieku na ulicach miast pojawiali się ludzie robiący dziwne rzeczy ze swoimi ciałami i pustą przestrzenią wokół siebie: udawali marionetki, czy, że są za szybą, lub wspinali się po linie, której tak naprawdę nie było itp. W początkach XX wieku szybki rozwój techniki pobudził wyobraźnię mimów i wkrótce pojawiły się ruchy przypominające ruchy robota, które na stałe weszły do repertuaru dzisiejszego Electro i które zdobywały coraz większe grono sympatyków i naśladowców.

źródło: internet

Jaki przykład dają gwiazdy innym ludziom...

Wszyscy lubimy słuchać muzyki, oglądać filmy i wszyscy mamy jakiegoś idola, ale czy wiemy kto tak naprawdę kryje się pod maską: terminatora, Jacka Sparrowa czy wykreowanej na słodką i miłą nastolatkę piosenkarki? Nie, bo show business to dziwna branża, w której, jeżeli nie będziesz wykreowany przez specjalistów na jeden i taki sam dla wszystkich styl, nigdzie nie znajdziesz. Cóż – tak to właśnie wygląda. Jednak pomimo tego są niektórzy co zachowują się tak jak lubią. Gdy wybieramy naszego idola, należy pamiętać, nie tylko jaką postać gra w filmie lub jak śpiewa i jak wygląda, lecz jak się zachowuje, jakiego używa słownictwa...

W show businessie istnieje także inny problem – skandale* gwiazd. Teraz jest to modne wśród młodych sław – narkotyki i alkohol doprowadzają do tego, że wiele z nich trafia na odwyk i przestaje mieć nad tym kontrolę. Wiele sławnych ludzi rozbiera się przed kamerami tylko po to, by zaistnieć. Przy-



kładów gwiazd, które ich się dopuszczają jest bardzo wiele. Np. Paris Hilton – dziewczeczka fortuny. Skandale to jej pasja. Właściwie niczym innym się nie

zajmuje niż zakupami czy imprezowaniem. Dzięki niej Lindsay Lohan, Britney Spears wpadły w poważne tarapaty, co skończyło się odwykiem. Rozbieranie się też jest jej ulubionym zajęciem...

Britney Spears – przez narkotyki i alkohol trafiła na odwyk. Kiedyś była królową muzyki pop, teraz słynie głównie ze swoich skandali. Jej największymi są min.:



Pocałunek z Madonną podczas gali MTV, zgolenie głowy na łyso, pokazywanie się w miejscach publicznych bez

majtek, zaatakowanie jednego z fotografów...

Jest wiele innych skandalistów, ale napisałem tylko o większych...

Moje pytanie brzmi: Czy powinniśmy brać z nich przykład? Odpowiedź brzmi NIE!!! Powinni oni być naszym przykładem, a tym czasem nie radzą sobie ze swym życiem. Dlatego starajmy się nie brać z nich przykładu.

Maciej Kucharski klasa VIa

*skandale – zachowywanie się w sposób, który jest niewłaściwy i wzbudzający kontrowersje.

Redakcja gazetki szkolnej – **46szóstka**: Maciej Kucharski, Monika Kozyraska, Maciej Repelowski, Robert Rutkowski, Karolina Lejkam, Kamila Sawicka, Weronika Chudzińska, Dominika Ceglarska, Aleksandra Petrykiewicz, Joanna Bazylińska, Kuba Nowak i inni.

Opiekun: Dariusz Reus.

Materiały do gazetki szkolnej można przysyłać na adres poczty elektronicznej:

dareus@wp.pl

Obóz sportowy – Dźwirzyno 2007



W środę 12.09.07 r. wyjechaliśmy z klasą na letni obóz sportowy do Dźwirzyna. Tego dnia nasza klasa (VI a) i V a zebrały się na Dworcu Głównym we Wrocławiu o godzinie 8.15. Jechali z nami trenerzy: Zbigniew Pawlikowski, Artur Rybacki i Monika Fedorczak - jako opiekunka klasy V, a także nauczycielki: Justyna Szwedo i Anna Bohr.

Podróż bardzo się nam dłużyła, ale staraliśmy się ją urozmaicić grami, rozmową, wygłupami. Po dotarciu na miejsce okazało się, że przydzielili nam pokoje na parterze: dwu- i trzyosobowe oraz jeden pięciosobowy. Ja mieszkałem razem z Robertem Garlińskim. W każdym pokoju był telewizor i tuż obok zadbana łazienka.

Jeszcze tego samego dnia po kolacji trener przedstawił nam plan obozu: 7.45 pobudka, 8.15 śniadanie, następnie lekcje, a po nich trening, 13.00 obiad, 13.30- 14.30 cisza poobiednia, potem kolejny, wyczerpujący trening i znowu lekcje... O 18.00 kolacja, a później zabawy integracyjne. O godzinie 22.00 zaczynała się cisza nocna.

Bardzo się cieszyłem, że można było rano tak długo pospać, ponieważ na co dzień muszę wstawać około 6.30. Śniadanie codziennie było takie samo: chleb, masło wędlna, pomidory, często też kawa zbożowa (bleee...). Obiady

były bardziej urozmaicone i dużo smaczniejsze. W trakcie ciszy poobiedniej wszyscy bardzo się nudzili. Czasami oglądaliśmy telewizję lub czytaliśmy książki.

Kolacje stanowiły powtórkę śniadań. Po kolacji każdy mógł pójść do pobliskiego sklepu spożywczego. Podczas lekcji najczęściej przerabialiśmy matematykę i język angielski. Prawie w ogóle nie było lekcji popołudniowych.

Treningi odbywały się najczęściej na plaży i na „ścieżce zdrowia”(specjalnie wyznaczona droga w lesie z porozmieszczanymi urządzeniami i przedmiotami do różnych ćwiczeń). Treningi w naszej klasie były czasami fajne (piłka nożna, sztafety), a czasami wyczerpujące i nudne.

Była także „Dźwirzynolada” z podziałem na osiem grup, rywalizujących ze sobą w licznych konkurencjach, zarówno sportowych, jak i intelektualnych. Moja nazywała się rybki na cześć trenera Rybackiego;-) Jedną ze sportowych konkurencji był bieg z zadaniami (był to bieg na ok. 15 km). W niektórych miejscach były ukryte zadania, np. napełnić kieszenie piaskiem, nazbierać muszelek i szyszek.

O 19.30 zaczynały się różne zabawy integracyjne, np. udawanie gwiazd show - biznesu, kalambury, quizy... Ostatniego dnia kadra obozowa podsumowała ten obóz. Ogłosili między innymi wyniki „Dźwirzynolady”, byliśmy drudzy!!! Pierwsze były Marsjanki. Była także mowa o czystości w pokojach. Wygrałem ja z Robertem, dziewczyny miały większy bałagan niż chłopcy!

To był najlepszy obóz, na którym byłem i nigdy go nie zapomnę.

Maciej Kucharski kl. 6a

WYWIAD Z PANIĄ ANNA TARASIEWICZ – NAUCZYCIELKĄ MATEMATYKI

1. Uczy Pani w naszej szkole już ponad 2 miesiące.

Podoba się Pani tutaj?

Tak.



2. Czy jest Pani wymagająca i czy będzie Pani pytać na każdej lekcji?
Myślę, że odpowiedź na pierwsze pytanie brzmi TAK I TO BARDZO!!! (ha, ha...).
Na drugie pytanie nie będę odpowiadać- jest za wcześnie, żeby zdradzać swój warsztat pracy.
3. W ilu szkołach pracowała Pani wcześniej?
Po ukończeniu studiów rozpoczęłam pracę w jednej z podwrocławskich miejscowości. I tam pracowałam do 31 sierpnia 2007 r.
4. Kiedy zaczęła się Pani interesować matematyką i jakie jej działy lubi Pani najbardziej?
Pamiętam, że w liceum matematyka była moim ulubionym

przedmiotem. Zawsze wolałam chodzić na lekcje matmy, niż języka polskiego, czy wychowania fizycznego... Lubię rozwiązywać zadania z geometrii.

5. Kim chciała Pani zostać przedtem?
Już od dziecka bawiłam się z moją siostrą w szkołę. Ona była uczniem, a ja nauczycielką. I nigdy nie było inaczej.
6. Czy w podstawówce była Pani prymusem?
Oczywiście, że nie.
7. Jakiej muzyki Pani słucha?
Dobrej muzyki. Łatwo wpadającej w ucho.
8. Jaki jest Pani ulubiony film?
Komedia Stanisława Barei.
9. Czy często ogląda Pani telewizję?
Przeważnie wieczorem, kiedy kładę się spać. Włączam telewizor i ostatkiem sił próbuję dowiedzieć się, co słychać w kraju i na świecie ze stacji TVN 24.
10. W jaki sposób lubi Pani spędzać wakacje?
Wakacje spędzam razem z moją rodziną - mężem i synkiem Kubusiem. Z Wrocławia wyjeżdżamy, kiedy mój mąż ma urlop. Zazwyczaj pakujemy nasze autko po sam dach i wyjeżdżamy nad polskie morze.

Dziękuję za wywiad!

Ja również dziękuję.

Wywiad prowadził Maciej Kucharski.



25.06.2007r.

Dzisiaj wyjazd...do Dortmundu (Niemcy) oczywiście! Najgorsze na razie to, że wstać trzeba było o 5:00. Może odeśpię to w autokarze, bo na razie jestem nieprzytomna.

Mam wrażenie, że czegoś zapomniałam... Nie, to niemożliwe, przecież wczoraj pakowałam dokładnie wszystkie rzeczy... Mniejsza o to. Już jedziemy. Przed nami ok. 11 godz. podróży. Mieliśmy wyjechać o 7:00, ale autobus trochę się spóźnił i trzeba było czekać. Ale to dobrze, bo mogłam bliżej poznać parę osób. Jak już wcześniej myślałam usiadłam z Izą. Na razie podróż przebiega całkiem w porządku.

Już na miejscu! Niemcy przywitały nas deszczem, ale jak tylko dojechaliśmy to przestało padać. Od razu poszliśmy wszyscy na obiadokolację, a tam przydzielono nas do domów (chłopcy mieszkali na plebanii, a dziewczęta u rodzin prywatnych.). Ja wraz z jedenastką dziewcząt trafiłam do miłej rodziny. Jestem strasznie zmęczona, idę spać.

28.06

Dziś byliśmy na mieście. Podoba mi się tu! Mieliśmy 2 godz. wolnego i można było sobie pochodzić (w tę i z powrotem, w tę i z powrotem, bo to ich miasto ogranicza się do długiej ulicy z firmowymi sklepami)

Jak codziennie musiałam dziś wstać o 7:00 (na 8:30 śniadanie, a jeszcze trzeba dojechać. Tak, dojechać, bo na czas pobytu dostaliśmy rowery, którymi wszędzie się przemieszczamy - czy to słońce czy deszcz), a czas wolny ogranicza się do ok. jednej godz. między powrotem z wycieczki, a próbą śpiewu przed mszą, no i po kolacji, która codziennie jest o 18:30 (obiadu nie ma. Na drogę robimy sobie kanapki). Oczywiście cisza nocna jest o 22:00, ale my z dziewczynami rozmawiamy jeszcze trochę po cichu. No, czasem też coś czytamy, albo się śmiejemy.

Pamiętnika Karoli ciąg dalszy...

31.06

Byliśmy w Holandii, w Muzeum Biblii. Dużo zwiedzaliśmy i było cudownie. Czułam się jakbym się przeniosła w czasy przed naszą erą - małe domki budowane na wzór tych z Jerozolimy, małe jeziorko...

04.07

Mmmmmniam! Muzeum Czekolady - to mamy dzisiaj w planach do zwiedzania. Dodam w nawiasie, że właśnie siedzę w autokarze, który nas tam zawiezie- do Kolonii.

Tam było odlotowo! Wszystko z czekolady! Figurki z czekolady, tabliczki czekolady, wodospad z czekolady, nawet fontanna! Więcej nie muszę chyba dodawać- jednym słowem- raj dla łasuchów!

06.07

Münster, jakie piękne to miasto... Zwiedziliśmy ratusz i jakiś kościół. Dowiedziałam się też, że to malownicze miasteczko co roku jest zalane- woda w rzece przybiera i mała powódź gotowa. Po zwiedzaniu mieliśmy czas wolny dla siebie. Można było pochodzić po mieście albo posiedzieć na ławeczce. Potem wróciliśmy autokarem do Dortmundu.

07.07

Powoli się pakujemy. Jutro niedziela, spędzimy cały czas na plebanii. Ponoć ma być polsko-niemiecki obiad, oraz długi spacer. Ze spaceru mamy iść do naszej rodziny na podwieczorek i tam spędzić miło resztę popołudnia. Planuję jeszcze robienie zdjęć- chciałabym wszystko dobrze zapamiętać.

09.07

Już wyjeżdżamy. Szkoda, wszystko tak szybko minęło... Każda wycieczka na rowerach, mimo że długa i męcząca, wydaje mi się jakby była wczoraj. Wyjazd do Kolonii, do Muzeum Czekolady, oraz zwiedzanie każdego kościółka - pamiętam dokładnie. Ale najbardziej śmieszy mnie to, jak Asia chciała nauczyć Tobiego (niemieckiego przewodnika naszej grupy) liczyć do dziesięciu po polsku... Tobi powtarzał po niej liczby, aż doszła do dziewięciu. Wtedy zaczął się krzywić i nie chciał odpowiedzieć. Taki sam kłopot był z liczbą dziesięć...

Teraz przede mną długa podróż do mojego domu - Wrocławia - mam nadzieję, że miła...

Karolina Biczynska, absolwentka SSP nr 46

RECENZJA MAĆKA REPELOWSKIEGO

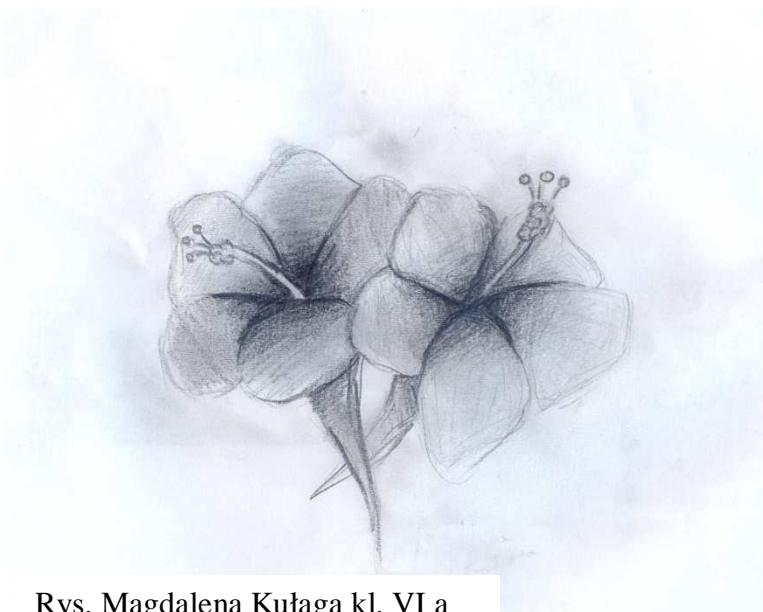
Film Katyń stworzył Andrzej Wajda, na podstawie książki Andrzeja Mularczyka „Post Mortem”. Film opowiada o losach polskich oficerów i ich rodzin zamordowanych w Katyniu. Andrzej główny bohater filmu, mimo prośb żony, nie ucieka z więzienia. Zostaje on wywieziony (razem z kolegami) do obozu w Kozielsku. Mieści się on w opuszczonym kościele. Mimo złych warunków życia (zimno, głód, małe łóżka),

Polacy dzielnie znosili te niedogodności. Anna, żona głównego bohatera dostaje jego notes z ostatnimi opisanymi chwilami życia swojego męża. Pod koniec filmu widzowie dowiadują się o straszliwej prawdzie tej zbrodni. Oficerowie byli rozstrzelani z zimną krwią przez swoich oprawców w tył głowy. Potem ich ciała były zasypywane we wcześniej przygotowanych dołach. Rodziny ofiar były poszukiwane przez władze Polski. Wszystkie osoby poszukujące prawdy o tamtych dniach, były „usuwane”.



Film bardzo mi się podobał mimo, że obejrzałem w nim, wiele drastycznych - ale jakże prawdziwych scen. Jest on bardzo pouczający i dlatego każdy kto chce poznać prawdę o losach naszych zamordowanych Oficerów powinien ten film zobaczyć.

Maciej Repelowski klasa VIa



Rys. Magdalena Kułaga kl. VI a

Na Dzień Chłopaków

Wasze święto dziś chłopacy,
Więc nie bądźcie smutni tacy.
Dziś życzenia Wam składamy
i buziaczki przesyłamy.
Chcemy byście grzeczni byli,
z dziewczynami się nie bili.
Czas z chłopakami miło płynie,
W szkole, w klasie no i w kinie.
I choć czasem się kłócimy
zdrowia, szczęścia Wam życzy-
my.

KASIA BOJKO KLASA IVC

Wyprawa Ekologiczna

7 listopada część klasy VI d i V d wyruszyła (pod czujnym okiem p. Izy Kuderskiej, p. Dominiki Janowicz i p. Jakuba Biernackiego) na dwudniową wycieczkę do Ślązkiego Parku Krajobrazowego. Dobre humory (w przeciwieństwie do pogody) dopisywały wszystkim. Aura co chwilę płała nam figle i krzyżowała szyki, ale my nie dawaliśmy za wygraną. Co prawda, nie udało się nam wspiąć na Masyw Ślęży, ku uciesze niektórych maruderów, ale pospacerowaliśmy po pełnym uroku lesie, odpoczęliśmy przy Wieżycy (wieży widokowej), wysłuchaliśmy (przy gorącej herbatce☺) ciekawych opowieści pana leśniczego oraz zwiedziliśmy palmiarnię w Lubiechowie.

Dzięki tej ostatniej wizycie (co niektórym) znacznie powiększyła się domowa kolekcja kaktusów. Po dniu pełnym wrażeń chętnie otuliliśmy się ciepłymi śpiwórkami i nabieraliśmy sił na następny dzień naszej wyprawy. Rano byliśmy gotowi do kolejnych wyzwań. Tym razem czekała nas wizyta w Centrum Edukacji Ekologicznej i Krajoznawstwa. Zajęcia, w których uczestniczyliśmy, były bardzo ciekawe i wiele nas nauczyły. Dzięki nim dowiedzieliśmy się, jakie właściwości posiada woda, jak bada się jej pH, jak powstają kwaśne deszcze i co to jest dziura ozo-

nowa. Własnoręcznie mogliśmy wykonywać eksperymenty i poczuć się jak mali odkrywcy. Po napełnieniu brzuszków (pysznymi pierożkami:-) zmęczeni, ale bogatsi o nowe doświadczenia, wróciliśmy do Wrocławia.



PS Tak łatwo się jednak nie poddajemy i na Ślężę obiecujemy wspiąć się w przyszłym roku, ale może już w bardziej sprzyjających warunkach atmosferycznych. Tak więc: byle do wiosny!

mgr Dominika Janowicz



opracowanie komputerowe:
Robert Rutkowski kl. 6a

Ogólnopolska Inauguracja Sportowego Roku Szkolnego

Przy pięknej, słonecznej pogodzie 14 września na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu odbyła się Ogólnopolska Inauguracja Sportowego Roku Szkolnego, w trakcie której dokonano podsumowania rywalizacji sportowej szkół we

Wrocławiu w roku szkolnym 2006/07. Po raz kolejny najlepszą Szkołą Podstawową okazała się nasza - 46!

mgr Beata Makuch



Reprezentacja Polski w pływaniu uczestniczyła w Grand Prix Polski, które odbyło się we Wrocławiu w dniach 6-7.10.2007r. Dzień wcześniej, korzystając z gościnności naszej szkoły, mistrzowie postanowili potrenować na naszym basenie.

opracowanie: mgr Marcin Palica



Turyści z SSP46

Pogoda dopisała. Poczucia humoru nie zabrakło. Grzybów było w bród. Zabrało tylko maruderów. XXI Rajd Spadającego Liścia za nami. Pora na wspomnienia:



Najciekawiej jest zawsze na siedzeniach z tyłu autokaru... Tylko w Wąchocku wszyscy chcą siedzieć koło kierowcy.



Stacja PKP w Długopolu. Raid czas zacząć!



Przez las... Przez bór... Brzegiem puszczy...



Drogą... Szosą... Duktem...



Wesoło wszystkim...



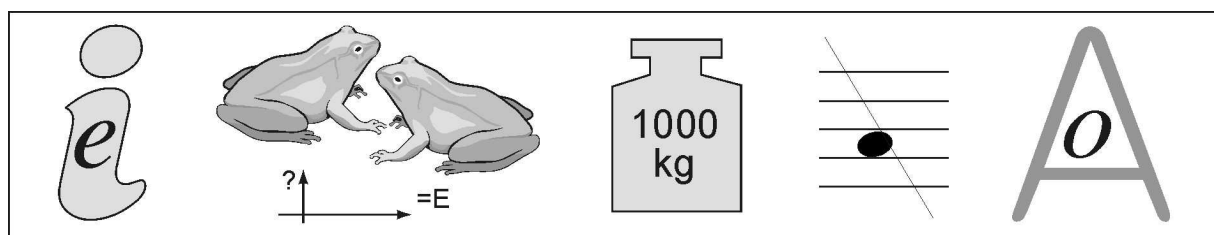
W Międzygórzu. Ognisko płonie...

Matematyczny Marsz na Orientację

Uczniowie i nauczyciele naszej szkoły w sobotę 6 października wzięli udział w V Wrocławskim Matematycznym Marszu na Orientację. Marsz ów organizuje rokrocznie Fundacja Matematyków Wrocławskich. Udało się nam wystawić 3 drużyny uczniów i 1 nauczycieli.

Dzielnie realizowaliśmy hasło Marszów: "Orientuj się i licz". Więcej o samym Marszu można znaleźć na stronie internetowej: www.fsmw.uni.wroc.pl/mmno

Aby znaleźć punkt kontrolny należało rozwiązać taki rebus:



ZADANIA MATEMATYCZNE (po 70 pkt.)

Zadanie 1. Ile sekund liczył rok 1818?

Zadanie 2. Bartek bawi się swoimi figurkami dinozaurów – może ustawić je parami albo w rzędach po 9, ale kiedy ustawia je w rzędach po 12, ostatni rząd zostaje niezapelniony. Ile figurek w nim wówczas stoi?

Zadanie 3. Jaś i Małgosia rzucają monetą tak długo, aż wypadnie w sumie pięć orłów lub pięć reszek. Ile rzutów najwyżej wykonają?

Zadanie 4. Ile kwadratów o polu $0,04 \text{ m}^2$ da się w całości ułożyć w prostokącie o bokach $0,5 \text{ m}$ i 100 cm ?

Zadanie 5. Pierwszą liczbą jest 32, druga jest o połowę większa od pierwszej, trzecia o połowę większa od drugiej, czwarta o połowę większa od trzeciej, piąta o połowę większa od czwartej, a szósta o połowę mniejsza od piątej. Ile wynosi szósta liczba?



Wczesnym rankiem, gdy jeszcze mgła ścieliła się gęsto... wyruszyliśmy spod szkoły (od lewej): J. Palica, M. Makuch, D. Seńków, M. Wilk, p. I. Bigosińska, P. Niemiec, D. Miażdżyk, p. G. Makuch, R. Rutkowski, A. Poziemski, p. D. Reus i A. Petrykiewicz.



Drużyny otrzymują numery startowe. Mapę z punktami kontrolnymi otrzymamy dopiero na starcie. Kompas w marszu na orientację jest nieodzowny. Emocje były ogromne. Tuż przed startem i na mecie również.

WSPOMNIENIA MASZERUJĄCEJ MATEMATYCZKI



Dnia 6 października 2007 odbył się V Wrocławski matematyczny bieg na orientację w Parku Szczytnickim. W zawodach startowali uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów, liceów i nauczyciele.

Nasza szkoła wystawiła na start 4 patrole. Zadaniem drużyn, składających się z trzech osób, było znalezienie 15 punktów kontrolnych, czyli małych czerwono – białych skrzynek i podbicie dziurkaczem karty na odpowiedzi, które dostawaliśmy na początku biegu, w odpowiednim miejscu + znalezienie dwóch niezaznaczonych punktów – X i Y. Mieliśmy na to 60 minut.

Po przyjeździe do parku nauczyciele dostawali teczki, gdzie były nasze numery startowe i regulamin. Mój patrol miał numer 67 to znaczy, że startowaliśmy 67 minut po 10.00/11.00.

Przy starcie dostaliśmy mapę, która okazała się bardzo nie dokładna, zadania, które musieliśmy rozwiązać, aby dostać dodatkowe punkty + rebus, gdzie znajdziemy punkt X i Y. Za każdą minutę spóźnienia do 10 minut odejmowano nam -1 punkt, ale powyżej 10 minut za każdą minutę zabierano -10 punktów.

Patrolom z naszej szkoły nie poszło źle ☺. Patrol 67, czyli mój Roberta i Dominika zdobył 360 punktów, a patrol 9, to znaczy Maćka, Dominika i Kuby zdobył 330 punktów. Nauczyciele też nie wypadli najgorzej zajmując 8 miejsce w kategorii dla nauczycieli.

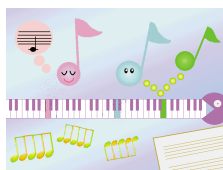
Była wspaniała zabawa, chociaż nawet kompas nie był nam w stanie pomóc. Na początku, od razu po starcie spotkaliśmy patrol numer 9, który podał nam rozwiązania do praktycznie wszystkich zadań oprócz X i Y. Usiedliśmy na ławeczce i rozwiązaliśmy rebus, który doprowadził nas do punktu pod wielką betonową wieżą. Chociaż znaleźliśmy tylko jeden z „tajemniczych” punktów, to nie wiedzieliśmy, gdzie jesteśmy. Zgubiliśmy się w wielkim parku na dodatek z mokrą ziemią po deszczu. ☹ Powinniśmy spotkać w tym czasie patrol nauczycielski, który wystartował 30 minut po nas. Nie mieliśmy szczęścia i się zobaczyliśmy dopiero na mecie, kiedy czekaliśmy na nich. Ostatni zaś wyruszył patrol 125.

Oni naprawdę się zgubili... spóźnili się... oooo!! Chyba 30 minut, ale wynik nie był najgorszy. ☺ Musieliśmy biec do parku i szukać ich. ☺ Po chwili przybiegli na metę – zdyszani, spoceni, ale zadowoleni, że ten „koszmar” w lesie już się skończył. ☺ Podobno patrzyli na kompas, co chwile, ale to i tak nic nie dało. ☹ Z mapą czy z kompasem, to i tak się zgubi. Było wspaniale, po mimo tych „zaginień”.

Następnym razem na pewno pójdzie nam o wiele lepiej. ☺

Aleksandra Petrykiewicz kl. VIa

Na Dzień Nauczyciela – TELEWAGARY



Dnia 15.10.07r. (poniedziałek) odbyło się przedstawienie pt. "Telewagary". Przygotowywaliśmy się do niego 2 tygodnie. Musieliśmy się szybko uczyć tekstów oraz piosenek. Pomagali nam w tym pani Kozłowska i pan Biernacki. Dzięki ich pomocy sprawnie nam poszło. Wiele lekcji języka polskiego przeznaczaliśmy na próby.

Ponieważ przedstawienie było bardzo muzyczne, bezcennym okazał się akompaniament pana Biernackiego. W końcu nadszedł czas przedstawienia, prawie każdy miał tremę. Wszyscy ładnie ubrani

czekali na wejście na scenę. Na początku pokazaliśmy przedstawienie dla klas czwartych, następnie dla piątych i na końcu dla szóstych. Zrobimy jeszcze jedno przedstawienie dla rodziców klas szóstych.

Po udanym przedstawieniu poszliśmy do klasy, żeby się przebrać. Pani nam pogratulowała i poczęstowała nas czekoladą. Moim zdaniem był to wspaniały dzień. Nauczyłam się cierpliwości. Miałam wielką treść, ale tego nikomu nie mówiłam, ponieważ nie chciałam, aby ktoś to krytykował.

Joanna Ryba kl. VIb



Nasze sukcesy



113 uczniów naszej szkoły wzięło udział w konkursie "zDolny Ślązaczek". Można było zdobyć 25 punktów. Najlepiej wypadli i zakwalifikowali się do etapu powiatowego następujący uczniowie:

- Natalia Jankowska kl. VIa - 24 pkt.
- Damian Chmura kl. VIa - 23 pkt.
- Maciej Kucharski kl. VIa - 23 pkt.
- Magdalena Kułaga kl. VIa - 23 pkt.
- Robert Rutkowski kl. VIa - 23 pkt.
- Maciej Eisler kl. VIa - 22 pkt.
- Justyna Nasiadek kl. VI d - 22 pkt.
- Dominika Pindral kl. VIa - 22 pkt.
- Martyna Zatka kl. VI b - 22 pkt.

Nasze przełajowe złotka

11.10.07 w Olszynie Lubańskiej odbył się Finał Dolnośląski w Sztafetowych Biegach Przełajowych. Rewelacyjnie spisały się dziewczęta z naszej szkoły zajmując I miejsce. Drużyna w składzie: J. Ryba, K. Szlosek, D. Bołtuć, P. Misztela, M. Zatka, K. Jabłońska (wszystkie kl. VI b), E. Matkowska, N. Stadnik, M. Musiał (kl. V b) oraz N. Jankowska i N. Salloum (kl. VI a) wygrała z olbrzymią przewagą.

- I miejsce – SP 46 Wrocław - 31 min, 32 s
- II miejsce - SP 7 Lubin - 32 min, 18 s
- III miejsce SP Boguszów Gorce - 33 min, 02 s

opracowanie: mgr Beata Makuch



Konkurs Historyczny

Dnia 12 listopada 2007 roku odbył się konkurs historyczny klas 4-6 z okazji Dnia 11 listopada. Klasy 4 miały konkurs na 3 godzinie lekcyjnej, 5 klasy miały na 5 godzinie lekcyjnej, a klasy 6 miały na 4 godzinie lekcyjnej. Konkurencje były takie: plakat, scenka lub wiersz, konkurs wiedzy, oraz piosenka. Konkurs plastyczny miał tytuł „Wolna Polska w oczach dziecka”.

W konkursie wiedzy pytania dotyczyły historii naszego kraju. Piosenka miała być związana z Dniem Niepodległości. Uczniowie wraz ze swoimi wychowawcami wykazali się bardzo dużym zaangażowaniem oraz pomysłowością. Oto wyniki konkursu:

klasy IV:

- 1 miejsce klasa 4 b - 71 pkt
- 1 miejsce klasa 4 d - 71 pkt
- 3 miejsce klasa 4 a - 68 pkt
- 4 miejsce klasa 4 c - 63 pkt

klasy V:

- 1 miejsce klasa 5 a - 73 pkt
- 2 miejsce klasa 5 b - 66 pkt
- 3 miejsce klasa 5 d - 64 pkt
- 4 miejsce klasa 5 c - 60 pkt

klasy VI:

- 1 miejsce klasa 6 b - 72 pkt
- 2 miejsce klasa 6 a - 67 pkt
- 2 miejsce klasa 6 d - 67 pkt
- 4 miejsce klasa 6 c - 63 pkt



Piosenka klasy VIb z akompaniamentem uczniowie tej klasy - Joasi Ryby



Jury wysoko ocenia występy uczniów



Scenka wykonana przez klasę IVd

Opracowanie: Maciej Wilk kl. VIb

WIERSZE

To wierszyk dla chłopaków
Pełen śmiechu, pełen żartów.
By się chłopcy dobrze bawili,
w swoje święto nie smucili.

HUBERT to wielki myśliciel,
ciągle się zastanawia
jak tu zrobić pawiana

KAMIL siłacz niespotykany
dźwiga plecak pełen książek,
cięższy od torebki mamy.

MACIEK to dowcipniś
robi żarty, gra też w karty,
cała klasa ma z nim farty.

FILIP to wielki sportowiec,
najszybciej biega,
stosuje uniki i ma najlepsze wyniki.

WIKTOR podrywacz
ciągle mruga powiekami
i czaruje uśmiechami.

RAFAŁ liczy szybko, liczy biegle,
gdy napisze klasówkę
dostanie stalówkę.

MARTYNA MASTERNAK KLASA IVC

W dniu święta Waszego
Życzę Wam wszystkiego najlepszego:
Abyście czysti i pachnący byli,
Modne ciuszki zawsze nosili,
Do szkoły po wiedzę radośnie pędzli,
Na w-fie sobie mięśnie wyrobili,
Sale wietrzyli, śmieci wynosili.
A w przyszłości nam kwiaty przynosili.

Aleksandra Kaniak kl. IVa



Rys. Magdalena Kułaga kl. VIa

11 listopada – dzień św. Marcina



Die „Nazarener“, ein neuer Stil religiöser Kunst nach der Säkularisation, haben auch den heiligen Martin gestaltet. Wiedergegeben ist ein Stahlstich des „Vereins zur Verbreitung religiöser Bilder in Düsseldorf“ aus dem Jahr 1847. Der Stich hat ein Bild des Malers Carl Friedrich von Stralendorff (1811-1850) zur Vorlage; gestochen wurde es von dem Kupferstecher Wilhelm Overbeck (1820-1860).

Vorlage: Archiv Manfred Becker-Hubert.

Dobry człowiek

Św. Marcin obchodzi swoje imieniny 11. listopada. Jest on pierwszym świętym w Kościele, który swej świętości nie zawdzięcza bohaterskiej śmierci jako męczennik, ale który zasłużył na to miano godnym życiem dobrego człowieka.

Jego legenda

Jest mroźny, zimowy dzień. Dzielny żołnierz Marcin kieruje swojego konia na drogę do domu. Właściwie nie jest mu zimno, bo grzeje go ciepły czerwony płaszcz. Nagle spostrzega siedzącego na skraju drogi żebraka. Był on przemarznięty do szpiku kości. Marcin bez chwili wahania zatrzymuje konia i pomaga biedakowi. Oстрыm mieczem dzieli swój płaszcz na pół i jedną jego część wręcza zaskoczonemu żebrakowi. Biedny człowiek był taki szczęśliwy, pragnął odwdziżyć się jakoś swojemu dobroczyńcy. Marcin nie oczekiwał jednak wdzięczności. Był wręcz zakłopotany, że tylko w ten sposób pomógł biedakowi. Okryty połową płaszcza odjechał swoją drogą. Nie wiedział, że stał się właśnie symbolem miłości bliźniego dla następnych pokoleń.

Imię Marcin

Właściwie imię Marcin (Martinus) pochodzi od imienia boga wojny Marsa. Często tłumaczono je jako „walczący” lub „wojenny”. Dopiero św. Marcin nadał temu imieniu nowe znaczenie. Oznacza wojownika „stającego w obronie dobra i miłości bliź-

niego”. Imię stało się niezwykle popularne. Również w Polsce - św. Marcin jest m.in. patronem miasta Poznania.

Tradycje w Niemczech

Pochody

Spośród wszystkich świętych, niemieckie dzieci najbardziej kochają św. Marcina. Dlatego jego imieniny (11. listopada) są dla nich wielkim świętem. Tradycją tego dnia są pochody dzieci z zapalonymi lampionami. Chodzą z nimi od domu do domu śpiewając marcińskie piosenki. W zamian otrzymują od gospodarzy słodycze, ciastka lub owoce.

Gęsi św. Marcina

Legenda mówi, że Marcin z powodu swojego dobrego serca stał się bardzo szybko powszechnie znany i kochany. Wszyscy chcieli mieć go obok siebie. Gdy zmarł biskup z Tours, postanowiono uczynić Marcina jego następcą. Marcin zawstydzony schował się w domku gęsi. Mieszkańcy szukali go wszędzie. Gdy się ściemniło szukali go nadal z latarniami. W końcu gęsi zdradziły miejsce jego pobytu głośnym gęganieniem. Marcin został biskupem w Tours.

Tradycją do dziś zostały pochody z latarniami i spożywanie tego dnia pieczonych gęsi – zdrajczyń jego kryjówki.



KONKURS!

Odpowiedz na pytania!

- 1) Jakie znane osoby noszą imię Marcin? Dlaczego stały się sławne?
- 2) Czy znasz polskie tradycje/przysłowia związane ze św. Marcinem?

Odpowiedzi na te pytania proszę składać do p. Izabeli Kuderskiej do końca listopada. Najciekawsze prace zostaną opublikowane i nagrodzone!

mgr Izabela Kuderska – nauczycielka języka niemieckiego

„Jesień 2007” – Konkurs rozstrzygnięty!

Konkurs ogłoszony przez Koło Dziennikarskie działające w naszej szkole został rozstrzygnięty. Wśród 87 nadesłanych zdjęć wyłoniono najciekawsze prace. Jury po spokojnej i rzeczowej dyskusji postanowiło wybrać zdjęcia I, II i III oraz przyznać wyróżnienia.

W pracach jury uczestniczyli: pani Agnieszka Adamowska - nauczycielka religii, pani Justyna Catus - nauczycielka języka angielskiego, pan Jakub Biernacki - nauczyciel muzyki i pan Dariusz Reus - opiekun Koła Dziennikarskiego. Oto wyniki:



Drugie miejsce zajęła fotografia Natalii Salloum z klasy VI a

Zwyciężyła praca Rafała Korzeniowskiego z kl. IV c

Wyróżnienia:

Sebastian Ostrówka kl. VI b

Natalia Salloum kl. VI a

Maciej Kucharski kl. VI a

Zwycięzcom Gratulujemy!



Trzecie miejsce zajęła fotografia naszej pani od historii - Anny Bohr

Opracowanie: Michał Rurański kl. VI b

Więcej na www.ssp46.pl

Kulisy przedstawienia pt. „Opowieść Wigilijna”

Klasa 6A wraz z wspaniałymi nauczycielami przygotowuje przedstawienie teatralne pt. „Opowieść Wigilijna” wg Charlesa Dickensa. Graliśmy wiele przedstawień, ale to jest najtrudniejsze. Przeznaczamy wiele lekcji i nawet zostajemy po, żeby wyszło jak najlepiej, bardzo się przejmujemy.

W czasie prób jest wesoło: to Asia nie chce się przytulić do Roberta, Maciek dostaje chryпкиNauczyciele tak jak my chcą, żeby wyszło jak najlepiej, ale nieraz jest nerwowo. Damian lub Dorian nie powstrzymują się od robienia żartów . Cały scenariusz podzielony jest na scenki. Jest ich dużo... . Każdy wczuwa się w rolę i chce jak najlepiej wypaść. Podobno tak jak w ubiegłych latach będziemy prezentować się aż 4 razy, więc strach 4 razy większy.

Chcemy, żeby to przedstawienie wypadło wyjątkowo, ponieważ jest to piękna książka bożonarodzeniowa. Teraz jest ona naszą lekturą, żebyśmy wiedzieli więcej o naszych postaciach. Cała klasa gra w przedstawieniu. Po pierwszych próbach wygląda obiecująco... .Mamy szczęście, ponieważ naszą klasę 6a wybrano jako zespół artystyczny. Musimy pokazać, że we wszystkich przedstawieniach jesteśmy świetni... Mamy nadzieję że to nie jest nasze ostatnie wystąpienie.

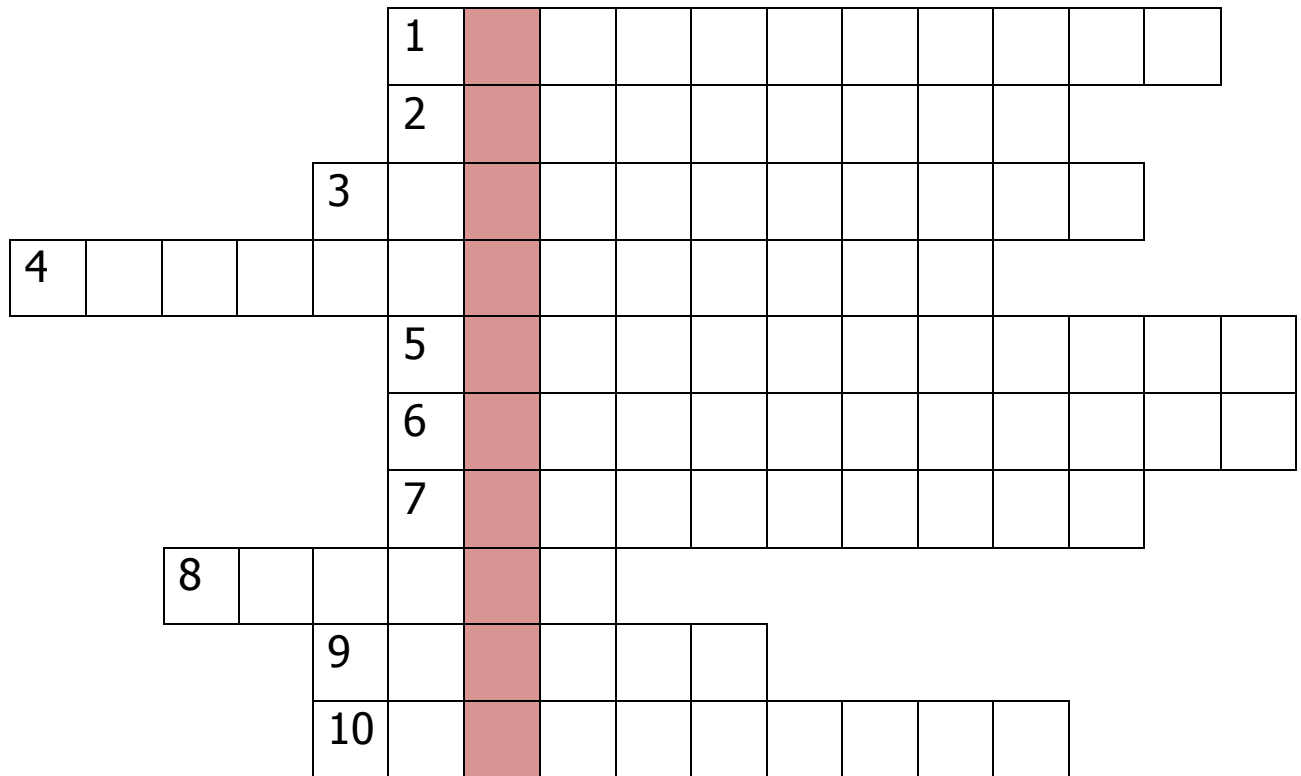


Zapraszamy 20 grudnia na nasz spektakl, a 6 stycznia dla rodziców. Bardzo się denerwujemy

Monika Kozyrka kl. VIa



Zdjęcia z przedstawienia
„Opowieści Wigilijnej” w 2002r.



1. Trener Grzegorz
2. Jedna z dyscyplin uprawiana w naszej szkole?
3. Rozpoczynasz w niej edukację szkolną.
4. Jak ma na nazwisko nasz mistrz tańca, który uczy się w naszej szkole?
5. Jak ma na nazwisko nowa nauczycielka matematyki?
6. Zawodnik, który występuje na olimpiadzie?
7. Trenerka Katarzyna
8. Miejsce, gdzie odbędzie się najbliższa olimpiada letnia?
9. Jak ma na imię pani wicedyrektor?
10. Przy niej stoi nasza szkoła.



Opracowanie: Dominik Miażdżyk kl. VIb
Robert Rutkowski kl. VIa

TEST O NAUCZYCIELACH

1. Czego uczy Pani Bodył ? A) przyrody B) historii C) matematyki
2. Jaki kolor włosów ma Pani Buczel ? A) czarne B) blond C) rude
3. Nowy nauczyciel języka angielskiego ? A) p. Basak B) p. Szwedo C) p. Całus
4. Jakich dwóch nauczycieli uczy informatyki ? A) p. Biernacki i p. Bigosińska B) p. Buryło i p. Kozak C) p. Reus i p. Buryło
5. Ile lat pracuje już u nas Pani Tarasiewicz ? A) 2lata B) 6lat C)w tym roku zaczęła uczyć w naszej szkole
6. Kto jest wychowawcą klasy 5a ? A) p. Bohr B) p. Janowicz C) p. Kozłowska
7. Ilu w naszej szkole jest nauczycieli muzyki ? A) jeden B) czterech C) dwóch
8. Jak ma Pani Wiśniewska na nazwisko panięskie ? A) Kopec B) Bułacz C) Kryniewska

Karolina Lejkam kl. VI b